WARSZAWA, 15 GRUDNIA 1936 R.

wiadomości turystyczne

25 gr.

Rok VI. Nr. 24

dwutygodnik poświęcony turystyce, komunikacji, uzdrowiskom, hotelarstwu i przemysłowi turyst.

Lekkomyślne oskarżenie

Inż. W. Kamiński zamieścił niedawno w „Codziennej Gazecie Handlowej" artykuł, w którym zarzuca biurom podróży działalność wyłącznie eksportową. Autor artykułu twierdzi, że nasze biura podróży, idąc po linji najmniejszego oporu, starają się tylko wywozić polskich turystów zagranicę, nie myśląc wcale o ściąganiu obcych do Polski.

„Wszystko, niestety, — pisze p. Kamiński — wskazuje na to, że właśnie na tę drogę najmniejszego oporu wkroczyły od dwuch lat nasze biura podróży, a zwłaszcza biuro „Orbis". Mamy jeszcze świeżo w pamięci niezwykle ożywioną działalność „Orbisu" w roku ubiegłym w kierunku organizowania wyjazdów Polaków zagranicę. Niemal codzień wyruszały z różnych ośrodków Polski przepełnione pociągi do coraz to innego kraju. Ułatwienia paszportowe, bezpłatne wizy, daleko idące zniżki kolejowe i t. p. powodowały, że właściwie każdy, kto chciał, a rozporządzał jako tako gotówką, ten mógł cały urlop swobodnie spędzić zagranicą. Ale nie tylko urlop letni, bo i w okresie jesiennym czy też zimowym, pełno było przeróżnych wycieczek z Polski zagranicę. Ile tą drogą wypłynęło z Polski bezpowrotnie zagranicę miljonów złotych z oczywistą szkodą dla gospodarki narodowej, a zwłaszcza dla turystyki rodzimej, Bóg raczy wiedzieć".

„A cóż się dzieje — czytamy w końcu — w kierunku odwrotnym, t. j. w dziedzinie przyciągania turystów zagranicznych do Polski? Tu trwa właściwie niczem niezamącona cisza. W istocie rzeczy nie robi się nic lub bardzo niewiele, aby rozwinąć turystykę z zagranicy do Polski, aby zachęcić obcych do zwiedzania naszych pięknych miejscowości i aby tych, co tu przyjadą obsłużyć tak sprawnie i umiejętnie, żeby po swym powrocie do domu zagranicę byli żywą propagandą na rzecz turystyki polskiej".

Sprawa, poruszana przez inż. Kaminskiego, istotnie jest poważna. Nie można też zaprzeczyć, że wiele osób patrzy na nią w ten sam sposób, niewątpliwie bardzo uproszczony, ale z gruntu niesłuszny.

Czy można bowiem obarczać biura podróży odpowiedzialnością za to, że tak mało cudzoziemców przyjeżdża do Polski? Czy przyjazdy te zależne są wyłącznie od większej lub mniejszej propagandy biur podróży?

Pomijając już fakt zbyt małego przystosowania naszych urządzeń turystycznych do potrzeb międzynarodowej turystyki (o czem zresztą autor sam wspomina), należy pamiętać, że największą przeszkodę stanowią restrykcje paszportowe, wizowe i walutowe.

Polska jest jedynym bodaj krajem w Europie, a jednym z nielicznych w świecie, nie posiadającym konwencyj wizowych z pozostałemi państwami. Nikt nie może przekroczyć granic Polski bez wizy naszej placówki konsularnej. Wizy te nietylko są drogie, ale uzyskanie ich jest kłopotliwe, wymaga nieraz dłuższego czasu i nie zawsze prowadzi do rezultatu. Dlatego też cudzoziemiec, któremu nie zależy specjalnie na Polsce, ale który zwiedziłby ją chętnie, wybierze się zawsze do innego państwa, zaoszczędzając sobie czasu, pieniędzy i kłopotów związanych z uzyskaniem wizy polskiej. Dla turysty zagranicznego zaś, który w ostatniej chwili dopiero decyduje się na wyjazd, wogóle przestajemy wchodzić w rachubę. W ten sposób tracimy całą masę turystów „obojętnych" t. j. tych właśnie, na których mogłaby podziałać propaganda.

Utrudnienia dewizowe stanowią niemniejszą zaporę. Istnieją one wprawdzie i w innych państwach, nie są jednak tak rygorystyczne i bezduszne stosowane względem cudzoziemców-turystów, jak u nas. Kilka procesów sądowych, zakończonych skazującemi wyrokami, a wynikłych z powodu braku odpowiednich informacyj lub z powodu wręcz fałszywych informacyj urzędowo udzielonych, wywołało naturalny oddźwięk zagranicą. Turystyka zachodnio-europejska ze względów konkurencyjnych uwypukla tego rodzaju fakty i stwarza nam smutną reklamę. Czyż więc dziw, że cudzoziemcy boją się przyjeżdżać do nas?

Wspomnieliśmy o fałszywych informacjach, udzielanych urzędowo. Aby nas nikt nie posądził o gołosłowne twierdzenie, przytoczymy, że w prospekcie niemieckim p. t. „Skigelände in Polen", wydanym przez Tow. Krzewienia Narciarstwa przy pomocy Ministerstwa Komunikacji (dosłowna firma wydawcy) pod redakcją d-ra Adama Zielińskiego, dyrektora Ligi Popierania Turystyki, znajduje się następująca „informacja":

„**Die Ein- und Ausfuhr von Geld unterliegt in Polen keinerlei Hemmungen; es giebt in Polen auch keine Devisenbeschränkungen**" (Wwóz i wywóz pieniędzy nie podlega w Polsce żadnym ograniczeniom; niema również w Polsce żadnych ograniczeń dewizowych).

Jeżeli w ten sposób informuje Ministerstwo Komunikacji oraz dyrektor Ligi Popierania Turystyki, to czyż można się dziwić, że jakiś niższy funkcjonarjusz graniczny może również źle poinformować cudzoziemca?

Jak już zaznaczyliśmy, złośliwa propaganda wyzyskuje tego rodzaju fakty jako atuty przeciwko turystyce do Polski.

Nasze rewizje celne na granicach są również już przysłowiowe. Należałoby życzyć naszym dzielnym rewidentom w Zbąszyniu i Zebrzydowicach, aby swą energję, pracowitość, spryt i zdolności detektywistyczne kierowali z większą intensywnością ku zawodowym przemytnikom, ze znacznie mniejszą zaś ku Bogu ducha winnym turystom. Tych ostatnich zaś, szczególnie panie, szykanuje się u nas z powodu jakiejś bagatelki w sposób zupełnie nieznany w całej Europie. Czyż więc można się dziwić, że ludzie, pragnąc uniknąć tego rodzaju powitań na granicy, często rezygnują z przyjazdów do Polski?

O drogach, jakie czekają turystów zagranicznych - automobilistów niema co pisać, o hotelach, wyzysku szoferów, kelnerów, etc. również aż huczy w zagranicznej prasie.

Cóż więc wobec tego wszystkiego mogą zdziałać biura podróży ze swoją propagandą?

Nie są w stanie usunąć nawet części tych antypropagandowych elementów, o których wspomnieliśmy, nie mogą też ponosić odpowiedzialności za to, że cudzoziemcy unikają przyjazdów do Polski i dlatego obarczanie ich naszych placówek podróżniczych, pracujących intensywnie, uczciwie i w bardzo trudnych warunkach, jest czynem nieprzemyślanym i lekkomyślnym.

Dymisje

W związku z ostatniemi katastrofami kolejowemi zwolnieni zostali ze służby: prezes dyrekcji krakowskiej, inż. Wołkanowski oraz wiceprezes dr. Kałuski.

Dymisje te w żadnym wypadku nie mogą być uważane za załatwienie sprawy i w oczach opinji publicznej uchodzą raczej jako chęć dania taniej satysfakcji za błędy kolejnictwa, których źródeł należy szukać gdzieindziej.

Fałszerstwo

W Nr. 24 dziennika „ABC" z dn. 25 listopada r. b. znajdujemy poniższą notatkę:

CZĘŚĆ ZASŁUG GRAŻYŃSKIEGO...

Wiadomości Turystyczne wyliczają treściwie co dla Wisły i okolic zrobił wojewoda śląski:

Wybudował pensjonaty, szkoły, schroniska, obserwatorja, dworce, mosty, ustępy;

przeprowadził koleje, szosy, ścieżki, szlaki;

założył telegraf, telefon, radjo, zwierzyniec;

uregulował rzeki, potoki, wodospady, pogodę;

ochrania przyrodę, ptaki, ssaki, ryby, mężczyzn, kobiety, dzieci, folklor, skały, widoki;

szerzy oświatę, religję, dobrobyt, narciarstwo, optymizm, patrjotyzm;

Ale, stwierdzają Wiadomości Turystyczne, to tylko drobna część zasług wojewody, niepodobna w tak krótkim pięćsetwierszowym artykuliku wyliczyć wszystkiego: bo rzeczywistości. Grażyński zrobił o wiele, wiele więcej...

Stwierdzamy, że ani jedno z powyższych zdań nie zostało wydrukowane w naszem piśmie.

„A. B. C.", „cytując" zdania, których w orginale nie było, popełniło zwyczajne fałszerstwo, które niniejszym piętnujemy.

Ostatnia wycieczka króla Edwarda VIII



Ostatnią podróż turystyczną odbywał b. król Edward VIII w sierpniu r. b. po Jugosławji. Naszemu korespondentowi białogrodzkiemu udało się dokonać w Dubrowniku zdjęcia ukoronowanego turysty, powracającego z plaży w towarzystwie p. Simpson.

Nowy zamach etatyzmu
na przemysł turystyczny

Jak się dowiadujemy, projekt budowy wielkiego hotelu w Kuźnicach, wywołał wielkie poruszenie wśród zakopiańskich kół hotelarskich. Tym razem nie chodzi już o względy konkurencyjne, lecz o dalsze

istnienie lub nieistnienie

całego przemysłu hotelowo-pensjonatowego w Zakopanem, reprezentującego w obecnej chwili olbrzymią liczbę 45 pensjonatów I kategorji o pojemności 2000 miejsc, 50 d ugiej kategorji o pojemności 1800 osób, 1800 pokojów o pojemności 3500 osób w pensjonatach III kategorji oraz 5 hoteli I kategorji z możliwością pomieszczenia 250 gości. Oprócz tego wille i domy prywatne mieszczą 200 osób.

Cały ten wielki przemysł hotelowo-pensjonatowy Zakopanego może pomieścić jednocześnie do 4000 osób, których jednocześnie jeszcze

nigdy nie posiadał

gdyż w czasie najliczniejszych nawet zjazdów, jak Święto Gór, czy wielkie imprezy międzynarodowe, frekwencja nigdy nie przewyższała

80% pomieszczeń.

W tych więc warunkach tworzenie nowego hotelu o typie wielkiego zakładu, obliczonego na 250 osób, wywołać musiało w sferach fachowych zrozumiałe zaniepokojenie, którego wyrazem było specjalnie zwołane posiedzenie zarządu Zakopiańskiego Gremjum Właścicieli Hoteli i Pensjonatów, które odbyło się w dniu 27 listopada r. b.

Zebranie to stwierdziło z całym naciskiem, że wybudowanie projektowanego hotelu stanowiłoby

jaskrawy przejaw nieuzasadnionego etatyzmu

gospodarczego, który zniszczyłby istniejące placówki, nie mogące wogóle z nim konkurować już chociażby ze względów technicznych. Przewidziane jest bowiem przewożenie gości wprost z dworca kolejowego autobusami do nowego hotelu, z pominięciem zupełnem Zakopanego i lokowanie ich tam, bez możności dokonywania wyboru wśród istniejących zakładów. Sprawa ta jest szczególnie niebezpieczna w stosunku do gości zagranicznych, nie orjentujących się w miejscowych stosunkach i nie posiadających możności wyboru hotelu. Przy tego rodzaju praktyce zostałyby pominięte również wszystkie istniejące restauracje, kawiarnie, etc.

Jedynem usprawiedliwieniem zamierzonej budowy byłby brak pomieszczeń w istniejących zakładach lub niski ich poziom, jak jednak wykazaliśmy na wstępie, sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie.

Oprócz interesów właścicieli hoteli i pensjonatów, zostałyby również poważnie zagrożone

interesy skarbu,

którego dochody w postaci podatków od istniejących zakładów zostałyby znacznie uszczuplone. To samo dotyczy interesów fiskalnych gminy.

W kołach właścicieli stwierdzają że o ile już znajdują się kapitały na inwestycje w Zakopanem, to istnieje

cały szereg pilniejszych,

które należy wykonać w celu uczynienia miejscowości dostępniejszą i bardziej atrakcyjną, szczególnie dla cudzoziemców. W pierwszym rzędzie należy doprowadzić do stanu używalności drogi, wiodące do Zakopanego, obecny bowiem ich stan wyklucza zupełnie dojazdy samochodami. Należy równocześnie skrócić czas przebiegu pociągów z główniejszych centrów do Zakopanego. Dzisiejsza komunikacja stanowi bowiem urągowisko, szczególnie jeżeli chodzi o przybyszów z zachodniej Europy. W samem Zakopanem brak jest kąpieliska z krytym basenem. Należy również rozpocząć próbne wiercenie w poszukiwaniu wód mineralnych, istnieją bowiem wszelkie dane przemawiające za istnieniem źródeł mineralnych w Zakopanem.

Wszystkie te sprawy są znacznie pilniejsze dla Zakopanego niż budowa nowego hotelu, zainicjowana przez pp. d-ra Pileckiego, dyr. Cecenowskiego i min. Pappégo, który nagle poczuł pociąg do hotelarstwa, nie zdając sobie sprawy z gospodarczych skutków, jakie zamiar ich pociągnąłby dla gminy, żyjącej tylko z tego przemysłu. Stara prawda, głosząca, że

jedno zło rodzi następne

i tutaj znalazła potwierdzenie. Kolejkarze twierdzili, że budują kolejkę dla zwiększenia frekwencji w Zakopanem i ułatwienia miejscowej ludności egzystencji. Jednocześnie zaś c i s a m i k o l e j k a r z e (co tu obwijać w bawełnę i wystawiać inne nazwiska?) sięgają, aby

odebrać Zakopanemu

nietylko te „korzyści", jakie miała im dać kolejka, ale i ten mizerny kawałek chleba, który mieli bez niej.

Etatyzm panoszy się na gruncie turystyki coraz bardziej. Po zamachu na pociągi popularne, po etatyzacji związków propagandy turystycznej

sięga obecnie do hotelarstwa.

W jakim celu to robi — wiadomo. Nie dla dobra obywateli, którym stanął już dawno kością w gardle, ale dla zwiększania zastępów biurokracji, która pasożytuje na tym, tak wątłym jeszcze najmłodszym organie naszej gospodarki narodowej.

*

W sprawie zamierzonej budowy nowego hotelu w Kuźnicach ogłosimy w następnym numerze W. T. opinję dyr. St. Szaniawskiego, prezesa Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego.

Dla turystów
otwarta kolejka Wygoda - Świca

Od dn. 1.IX. b. r. podjęty został przewóz osób na wąskotorowej kolei leśnej Wygoda—Świca w Gorgonach.

Na linji tej turystycznemu ruchowi pasażerskiemu służą po dwie pary pociągów w każdą stronę: odjeżdżające z Wygody o godz. 9.37 i 18.42 oraz ze Świcy o 16.33 i 19.33. Przejazd kolejką trwa około 1 godz. 40 minut. Kolejka nie kursuje w niedziele i święta; w te dni mogą być jednak uruchomione za uprzednem porozumieniem (conajmniej na dwa dni naprzód) z zarządem kolejki w Wygodzie pociągi nadzwyczajne.

Ujęcie ruchu na powyższej kolejce w ramy zatwierdzonych przepisów taryfowych i rozkładowych przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego w tych okolicach Karpat Wschodnich.

Od dziś nowy rozkład

Od dziś wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 21 maja 1937 roku.

W rozkładzie tym ilość pociągów została ustalona stosownie do potrzeb tego okresu z uwzględnieniem nakazów oszczędnościowych.

Co do sezonu zimowego górskiego, to przewidziana została większa ilość pociągów sezonowych i weekendowych, uwzględniających potrzeby turystyki zimowej. Układ powrotnych pociągów z Zakopanego uległ korzystniejszej zmianie przez dogodniejsze ich rozłożenie w godzinach południowych i wieczorowych.

Stworzona została również dogodniejsza komunikacja sezonowa z Worochtą, Siankami, Sławskiem i Ławocznem i ulepszona została komunikacja między Lwowem i Drohobyczem a Sławskiem i Ławocznem.

Wprowadzony będzie nowy kurs wagonu motorowego Warszawa-Radom-Kielce i skomunikowany z nim w Skarżysku nowy kurs Skarżysko-Koluszki, a po ukończeniu naprawy wiaduktu w Gołkówku kurs Skarżysko-Łódź. Wprowadzony będzie równocześnie kurs Warszawa - Katowice i odwrotnie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

W okres przedświąteczny i poświąteczny Bożego Narodzenia przewidziano znaczną ilość pociągów dodatkowych, przedewszystkiem z Warszawy, poczynając od 19 grudnia r. b., a w ruchu powrotnym z Zakopanego. W tym okresie ruch masowy będzie regulowany wzorem lat ubiegłych za pośrednictwem kuponów na miejsca.

Odznaczenie

Redakcja „Wiadomości Turystycznych" została odznaczona dyplomem Komitetu Obchodu 800-lecia Łowicza za działalność publicystyczną w dziedzinie propagandy regjonu Łowickiego.

Arkadjusz Fiedler
laureatem m. Poznania

Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego w Poznaniu komisja kulturalna uchwaliła przyznanie nagrody literackiej m. Poznania w kwocie zł. 5.000, Arkadjuszowi Fiedlerowi, znanemu literatowi i podróżnikowi.

Poczta w schroniskach

Z dniem 4. ub. m. uruchomione zostały trzy pośrednictwa pocztowo - telekomunikacyjne w schroniskach turystycznych Pol. Tow. Tatrz., mianowicie na Hali Miziowej pod szczytem Pilska, na Markowych Szczawicach pod Babią Górą i na Turbaczu w Gorcach. Nazwy tych pośrednictw ustala się w brzmieniu: 1) Hala Miziowa, poczta Jeleśnia, 2) Markowe Szczawice, poczta Zawoja 2, 3) Turbacz w Gorcach, poczta Nowy Targ.

Turystyka włościańska

Od trzech lat przeszło pojawił się w Polsce nowy rodzaj turystów — wycieczki włościańskie. Przejeżdżają one Polskę wzdłuż i wszerz, kierowane najczęściej z Kresów Wschodnich i Podkarpacia do Warszawy, Gdyni, Krakowa i Częstochowy. Wycieczki te mają wielkie i głębokie znaczenie dla całego życia politycznego i gospodarczego Polski.

Włościanie są bowiem w Polsce może najbardziej wdzięcznym elementem turystycznym. Z początku dość nieufnie odnoszą się oni do owych wyjazdów wycieczkowych, nie znają oni bowiem pociągów i nie odbywają nieraz całemi pokoleniami dalszych podróży, jak do miasteczka powiatowego, lub najbliższego osiedla. Nieufność ich jednak w miarę poznawania nowych miast i terenów gaśnie. Na jej miejsce budzi się zainteresowanie i wdzięczność dla tych, którzy pomyśleli poraz pierwszy o wyprowadzeniu włościaństwa z ciasnych ścian rodzinnej chaty, nieraz jeszcze kurnej, w szeroki świat dla poznania Polski.

Z jaką dumą i zachwytem słuchają włościanie kresowi i mieszkańcy gór wyjaśnień w czasie owych wycieczek, że te wszystkie cuda, które oglądają, należą do ich własnego kraju, gdzie mogą się rozmówić swym własnym językiem! Zachwytu, malującego się w oczach obudzonych do nowego życia włościan, nie zdoła opisać żadne pióro ludzkie.

Po Warszawie naprzykład chodzili dosłownie z otwartemi z podziwu oczami i ustami. Wszystko tu było dla nich nowe, wspaniałe, piękniejsze niż w zasłyszanych kiedykolwiek legendach i opowiadaniach. Nieopisany zachwyt budziły tramwaje, światło elektryczne, bruki uliczne, samochody, do których bali się wsiadać ze strachu, że pcha je jakaś nieczysta siła, oszałamiał ich poprostu ruch wielkomiejski i wspaniałe wysokie fasady gmachów publicznych i kamienic.

Ale to tylko część owej roli jaką spełniać mają wycieczki włościańskie po Polsce. Poznanie włościan z wielkością i pięknem najważniejszych centrów kraju, to tylko oswojenie ich z nowemi i nieznanemi im dotychczas osobliwościami turystycznemi. Podróże po Polsce kryją w sobie przecież jeszcze znacznie głębsze podłoże, przywiązują bowiem stopniowo włościan do własnego kraju, pokazując im jego bogactwa, pozwalają dzięki bezpośredniemu zetknięciu się z nowemi przejawami życia stać się dumnymi z należenia do tego samego narodu. Zamiast zawiłych długich i nie zawsze jasnych dla włościan pogadanek i odczytów o Polsce, daleko lepszym okazał się system zawożenia ich bezpośrednio, całemi pociągami do stolicy państwa.

A jaką wielką rolę odegrało bezpośrednie przyjmowanie wycieczek włościańskich przez Pana Prezydenta, premjera Sławoja Składkowskiego i tak popularnego już dzisiaj wśród naszych górali — ministra gen. Tadeusza Kasprzyckiego! Do końca życia włościanie pamiętać będą dzień, w którym przemówił do nich na podwórzu zamkowem Pan Prezydent. Szeroki ogół społeczeństwa polskiego, który mimochodem tylko czytywał w prasie wzmianki o przyjęciu wycieczek włościańskich na zamku lub w Prezydjum, nie zdaje sobie zupełnie sprawy, jakiem głośnem echem odbiły się one w naszem włościaństwie. Zdarzają się fakty i to dość częste, że po 150 osób odwiedza dziennie sąsiada, który brał udział w jednej z wycieczek włościańskich. Tysiące razy powtarzać musi swoje wrażenia, streszczać rozmowy, obrazować oglądane objekty.

Czyż nie jest to sto razy lepszą propagandą kraju, zespalającą na zawsze kresowe włościaństwo z macierzą, aniżeli tysiące złotych, wyrzucane na domorosłych prelegentów, często opacznie rozumiejących swoje objazdy z odczytami po wsiach?

Doskonale uchwycili organizatorzy wycieczek włościańskich po Polsce naturę naszego chłopa. Zamiast siłą, w sposób najczęściej nieudolny zmieniać nastawienie i naturę chłopską, dostosowali oni cały aparat wycieczek do mentalności chłopskiej. Wiadomo bowiem że włościanie nasi żyją najczęściej do dzisiaj na niskim poziomie życia codziennego i odznaczają się specjalnem niedowiarstwem. Muszą widzieć i dotknąć, aby przekonać się i uwierzyć. Dlatego włościanin wtedy dopiero doceni potęgę państwa i uwierzy w jego siłę, kiedy kraj swój naocznie zobaczy i zapozna się z jego wielkością. Przywiązanie włościan do Polski daje w konsekwencji jedną z najwięszych i najpotężniejszych podstaw rozbudowy gospodarczej kraju i zcementowania całej ludności.

Jak wielkie i głębokie znaczenie ma zapoznanie się włościan kresowych z ludnością innych części kraju, pisać chyba nie trzeba. Włościanie, poznając Polskę, przekonując się naocznie o jej potrzebach i brakach, zaczynają wtedy dopiero poważnie myśleć o udzielaniu krajowi pomocy w miarę własnych sił i możliwości. Państwo i konieczność obrony jego granic przestają być pustemi dźwiękami, stają się żywą potrzebą, zrozumiałą i docenioną przez włościaństwo w stopniu koniecznym dla bezpieczeństwa granic.

Należy więc cały wysiłek skupić w dalszym ciągu w kierunku jak najczęstszego i najliczniejszego umożliwienia naszemu włościaństwu zapoznania się z całą Polską. Przedewszystkiem winno w tej sprawie iść na rękę organizatorom wycieczek włościańskich Ministerstwo Komunikacji, obniżając do minimum taryfę przewozową. Włościanie nasi, zwłaszcza kresowi, nie mają, jak dobrze wiemy, środków pieniężnych na opłacanie nawet zniżonych przejazdów kolejowych. Winni oni wobec tego korzystać z taryfy specjalnej, najniższej, jaka może istnieć, która w ten sposób umożliwi odbywanie jak najczęstszych wycieczek za pokryciem kosztów przez nich samych. Druga sprawa ważna przy organizowaniu wycieczek włościańskich jest kwestja wyżywienia i noclegów. Została ona jednakże, jak dotychczas, znakomicie załatwiona przez wojsko, które z ojcowską serdecznością i docenieniem głębokiej wartości na przyszłość wycieczek włościan po Polsce opiekuje się każdą z nich ze specjalną starannością. Sprawa wycieczek włościan po Polsce jest już dzisiaj tak popularna wśród miarodajnych czynników decydujących o ich przewozie, wyżywieniu i noclegach, że spodziewać się należy dalszego ich szybkiego rozwoju w silniejszym tylko niż dotychczas stopniu.

Emocje zwolenników kolejki

Kilka dni temu pasażerowie kolejki linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch przeżyli chwile denerwujących emocyj.

Wskutek silnej wichury mianowicie liny druciane, na których zawieszone są wagoniki, uległy poplątaniu, i obydwa wagoniki kolejki, znajdujące się właśnie w drodze, zmuszone były do zatrzymania się w środku trasy.

Na pomoc wezwano wagon warsztatowy z odpowiednim personelem, ten jednak, pomimo usilnych starań, nie mógł opanować sytuacji.

Pasażerów tymczasem ogarniało coraz większe zdenerwowanie, zupełnie zresztą zrozumiałe, wagoniki bowiem wisiały na wysokości 35 m. (ok. 9 pięter) nad przepaścią.

Stan ten trwał do godz. 11 w nocy, kiedy zdecydowano się wreszcie na ostateczny sposób ratunku: pasażerów przewiązywano linami i pojedyńczo opuszczano na dół przez otwór w podłodze z 35 metrowej wysokości.

Jakkolwiek ratunek odbył się sprawnie i nikt z 43 pasażerów obydwu wagonów nie odniósł przytem żadnego szwanku, tem niemniej jednak silne nerwowe emocje, jakie przeżyli obecni, szczególnie ludzie nerwowi oraz starsi, nikomu nie wyszły na zdrowie.

Również nocna wędrówka po górach do Zakopanego nie należała do przyjemnych.

Wskutek powyższego wypadku kolejka w ciągu 2 dni była nieczynna.

Zima w górach



Dzięki rozwojowi turystyki i sportów, zima stała się równie pożądanym, jak lato, sezonem odpoczynku i wyjazdów na urlopy. Dopiero w zimie zaczyna się „prawdziwe życie" dla tysięcy narciarzy, dla zamiłowanych sportowców. Niezrównane bogactwo wrażeń w zaśnieżonych górach, zdrowy ruch na szerokich przestrzeniach w wspaniałem słońcu — to idealne warunki zimowych wypraw w góry. Coraz też większe masy turystów, oraz osób, potrzebujących wypoczynku, spędzają swe wywczasy w zimowiskach górskich.

W Karpatach i w Tatrach spadły już pierwsze śniegi — o wyjazdach zimowych mówią wszyscy sportowcy, całe rodziny przygotowują się do wypraw w góry. Najlepsze wskazówki znajdą wybierający się na wywczasy zimowe, w świeżo wydanej broszurce „Zima w górach", zawierającej program krajowych imprez zimowych Orbisu.

Oddziały Orbisu w całej Polsce organizują w ciągu zimy piękne wycieczki do miejscowości górskich, jak Worochta, Sławsko, Krynica, Rabka, Zakopane, Zwardoń, Wisła i inne, lub w Góry Świętokrzyskie i do Białowieży. Są to wycieczki o charakterze narciarskim i towarzyskim oraz week-end'y lub kuligi. Dłuższe wycieczki związane są z okresami świątecznemi, oraz z wielkiemi imprezami sportowemi (mistrzostwa, marsze narciarskie i t. p.).

Poza tem, organizuje Orbis szereg kursów i obozów narciarskich w porozumieniu z klubami narciarskiemi i pod kierunkiem fachowych instruktorów. Opłaty za kursy są bardzo niskie.

Wielkiem udogodnieniem dla amatorów wypoczynku w zimowiskach są tanie pobyty ryczałtowe w dobrych pensjonatach, zorganizowane przez Orbis w Worochcie, w schronisku na Zaroślaku, w Sławsku, Krynicy, Zakopanem, Zwardoniu i Wiśle oraz w wysokogórskiej stacji narciarsko-turystycznej na Kasprowym Wierchu.

Program zimowy Orbisu przedstawia tak wielkie możliwości i taką rozmaitość imprez, że każdy turysta czy sportowiec może wybrać sobie najpiękniejsze okazje i skorzystać z tanich i dobrze zorganizowanych atrakcyj.

Echa „Grandy w Andach"

Artykuł pod tytułem „Granda w Andach" (patrz Nr. 20 z r. b.) wywołał wśród turystów zrozumiałe wrażenie. Jednym z jego wyrazów jest otrzymany przez nas poniższy list zarządu Koła Wysokogórskiego P. T. T.

W. Szanowny Panie Redaktorze!

Niżej podpisany Zarząd Klubu Wysokogórskiego P. T. T. uprzejmie Pana prosi o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma załączonego przy niniejszym oświadczenia oficjalnego Zarządu Klubu w sprawie napaści wileńskiego „Słowa" na zorganizowaną przez nasz klub II-gą Polską Wyprawą Alpinistyczną w Andy i na jej uczestników.

Nie wątpiąc, iż W. Sz. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, pozostajemy

z prawdziwym szacunkiem.

Zarząd Klubu Wysokogórskiego P.T.T.

OŚWIADCZENIE

W numerach „Słowa" wileńskiego z dni: 25.IX., 28.X. oraz 11.XI. 1936 r. ukazały się feljetoniki, w których autor, ukrywający się pod pseudonimem „Karol", starał się w formie nieprzyzwoitej i wręcz niedopuszczalnej dla szanującego się publicysty ośmieszyć zarówno zorganizowaną w r. b. przez Klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego II-gą Polską Wyprawę Alpinistyczną w Andy, jak i wszystkie dawniejsze polskie wyprawy wysokogórskie. Zasługuje na podkreślenie, iż anonimowy autor posunął się nawet do osobistych napaści na członków wyprawy w Andy, którzy, znajdując się już wówczas poza granicami Rzeczypospolitej, nie mieli nawet możności obrony. Ponieważ wszyscy oni są członkami Klubu Wysokogórskiego P. T. T., Klub ten posiada moralne uprawnienie, aby w zastępstwie nieobecnych jak najostrzej napiętnować owe niedopuszczalne metody i nieprzebierające w środkach napaści.

Poziom feljetoników p. „Karola" oraz zamieszczonych w nich „dowcipów" i informacyj wyklucza jakąkolwiek dyskusję z ich autorem. Zresztą warunki, w jakich doszło do osobistego zaatakowania członków wyprawy, wystawiają chyba dostateczną kwalifikację moralną autorowi tych wystąpień. Z drugiej strony pełne powodzenie sportowe i propagandowe polskich wypraw wysokogórskich, jak i poparcie jakiem wyprawy te cieszą się u szeregu wysokich czynników państwowych i społecznych czyni tem dziwniejszą, nieprzyzwoitą i niesłychaną w formie napaść zamieszczoną na łamach „Słowa".

Ukazanie się wspomnianych feljetoników w druku tłumaczyć sobie chcemy jedynie niedopatrzeniem redakcji „Słowa". Jednakże w wypadku ponowienia się podobnych napaści Klub Wysokogórski P. T. T. będzie zmuszony skierować sprawę na drogę sądową.

Za Zarząd
Klubu Wysokogórskiego
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
Sekretarz *Z. Dąbrowski*
Prezes *Inż. S. Bernadzikiewicz.*

*

Kierownictwo drugiej wyprawy wysokogórskiej w Andy donosi nam:

„Prace przygotowawcze wyprawy w stolicy Argentyny dobiegają końca. M. in. zbadaliśmy dokładnie materjały topograficzne, geograficzne i inne, znajdujące się w Wojskowym Instytucie Geograficznym i w min. rolnictwa, a odnoszące się do masywów Nevados w prowincji Catamarca, które mają być pierwszym celem naszej eksploracji.

Okazało się, że główne łańcuchy górskie w Catamarca (otaczające od południa bezwodną i kamienistą pustynię śródgórską Puna de Atacama) należą do najmniej znanych części całych Andów Argentyńskich. Mapy argentyńskie i chilijskie dotyczące tych obszarów są nader niedokładne, ogólnikowe, a czasem nawet sprzeczne z sobą. Wysokości szczytów są nieustalone. Szczyt Nevado Pissis, pierwszy cel wyprawy, jest zupełnie nieznany i stanowi dziś jedną z największych zagadek w Andach.

Co więcej, według pewnych danych topograficznych, w odległości kilkudziesięciu kilometrów na północ od Nevado Pissis wznosi się nienazwany i bliżej nieoznaczony szczyt, mający dosięgać 7.000 mtr. wysokości, przyczem zdaniem jednego z badaczy Catamarci, w okolicy tej znajduje się również jeszcze jeden szczyt, podobno wyższy niż największa góra Ameryki, Aconcagua.

W dniach najbliższych już wyprawa odjeżdża do miasta Catamarca, stolicy prowincji tej samej nazwy, skąd wyruszy w teren.

Z okazji rocznicy powstania listopadowego, zorganizowaliśmy pokaz filmu, nakręconego przez inżyniera Osieckiego w czasie pierwszej polskiej wyprawy w Andy w r. 1934. Pokaz zgromadził liczne rzesze publiczności argentyńskiej, która żywo interesuje się zapowiedzianą wyprawą".

Kolejka linowa
w Tatrzańskiej Łomnicy

Prace przy budowie kolejki linowej w Tatrzańskiej Łomnicy posuwają się obecnie naprzód, po kilkutygodniowej przerwie, wywołanej śnieżycami oraz mrozami. Przeszkody te spowodowały, że budowa nie zostanie ukończona w obecnym sezonie zimowym, tem bardziej, że nastąpiła prawie dwumiesięczna zwłoka w dostawie niektórych części pomocniczych.

Również ulega opóźnieniu budowa hotelu „Grand Hotel Praha" planowanego w punkcie wyjściowym kolejki.

W obecnej chwili ustawiono już wszystkie słupy żelazno-betonowe oraz przeciągnięto na nich kable mniej więcej do połowy trasy. Jednocześnie wznoszone są budynki stacyjne.

Budowie, jak wiadomo, towarzyszą protesty sfer ochroniarskich Czechosłowacji, których sile uległ już był rząd. Dopiero wykończenie kolejki na Kasprowy dało rządowi czechosłowackiemu silny atut do ręki, dzięki któremu postanowiono kolejkę, ze względów konkurencyjnych, doprowadzić do końca.

Nie można powiedzieć, abyśmy nie dawali przykładu zagranicy.

Polsko-francuska umowa
turystyczna

Równocześnie z rokowaniami o uzupełnienie polsko-francuskiego układu handlowego z lipca r. b., toczą się rozmowy na temat zawarcia układu turystycznego polsko-francuskiego. Sprawa ta została poruszona przez min. Bastida podczas jego pobytu w Warszawie.

Min. Bastid w rozmowie z przedstawicielami rządu polskiego podniósł kwestję umożliwienia publiczności polskiej zwiedzenia światowej wystawy paryskiej w r. 1937.

Czynniki francuskie pragnęłyby, aby władze nasze traktowały liberalnie podania turystów polskich o uzyskanie paszportów na zwiedzanie wystawy paryskiej. Podobno nawet wyłonił się projekt, aby władze polskie ustaliły możliwie znaczny kontyngent ulgowych paszportów zagranicznych dla turystów, chcących udać się do Francji. Konkretne projekty polsko-francuskiego układu turystycznego są obecnie opracowywane.

Już podczas pobytu min. Bastida w Polsce oświadczono czynnikom francuskim, że rząd polski ze swej strony również pragnie pomyślnego załatwienia umowy turystycznej między obu krajami. Wskazano jednak przytem, że nasza sytuacja walutowa i dewizowa nie pozwala, aby ruch turystyczny odbił się ujemnie na naszej sytuacji dewizowej. Ta zasada generalna nie straciła swej mocy również obecnie i trudno jest przypuszczać, aby przyszły układ turystyczny polsko-francuski mógł się opierać na innej bazie, niż na tej, że wydatki obywateli polskich w związku z turystyką do Francji zostaną wyrównane drogą dodatkowego obrotu towarowego, czyli zwiększenia kontyngentów wywozowych z Polski do Francji.

Jest jasne, że ruch turystyczny między obu krajami nie może być całkowicie jednostronny, to znaczy, że czynniki polskie będą pragnęły zabezpieczyć sobie także skierowanie pewnej ilości turystów francuskich do Polski. Pamiętajmy, iż układ płatniczy polsko-francuski zawarty w dniu 18 lipca r. b. przewidział m. in., że wierzyciele francuscy będą mogli używać złote z kont zablokowanych w Banku Polskim na szereg celów w Polsce, jak na inwestycje w przemyśle, na zakup nieruchomości, oraz na utrzymanie obywateli francuskich przybywających do Polski. To ostatnie postanowienie daje więc realną możność skierowania do Polski pewnej ilości turystów, którzy mogą utrzymywać się u nas w czasie swego pobytu z sum zablokowanych na kontach specjalnych w Banku Polskim, a zwolnionych przez władze skarbowe na ten cel. Jest zrozumiałe, że o ile sprawa ta będzie objęta przyszłym układem turystycznym polsko-francuskim, to nastąpi równocześnie ustalenie wysokości sum, które będą zwolnione na ten cel.

Nie można jednak traktować tej formy finansowania turystyki francuskiej do Polski za jedyną. Ambicją polskich czynników rządowych będzie uzyskanie od strony francuskiej zapewnień, że ruch turystyczny do Polski zostanie tak ożywiony, aby wpływy z tego źródła mogły częściowo zrównoważyć wydatki polskie w wyniku ruchu turystycznego do Francji.

Z żałobnej karty.

Ś. p. K. Gintowt-Dziewałtowski

W dniu 9 grudnia zmarł nagle w czasie konferencji w biurze głównem Funduszu Pracy Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski, wicewojewoda wileński.

Śmierć jego okrywa żałobą nietylko administrację, w której łonie Zmarły stanowił wybitną jednostkę, ale szerokie sfery społeczeństwa, wśród którego ś. p. Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski spędził całe życie na twardej i mozolnej pracy.

Osieroconem będzie się czuło w pierwszym rzędzie Podole, gdzie Zmarły pracował przez szereg lat jako wicewojewoda oraz p. o. wojewody, i gdzie w pełni zabłysły jego wysokie zalety umysłu oraz charakteru. Nikt przed nim nie potrafił nawiązać tak bliskiego kontaktu z miejscowem społeczeństwem, nikt lepiej nie znał jego potrzeb i dążeń, nikt też nie cieszył się takim szacunkiem oraz zaufaniem, jak Zmarły. Administrując województwem w sytuacji bardzo trudnej pod względem gospodarczym i politycznym, potrafił on zjednać sobie najtrudniejsze elementy i opanowywać najcięższe sytuacje, wzmacniając stale na kresach prestiż Polski. Życie organizacyj miało w nim gorliwego opiekuna. Pod jego wpływem szereg związków i stowarzyszeń społecznych w woj. Tarnopolskiem nietylko osiągnął wielki rozwój, ale został powołany do życia nowy rząd placówek, ułatwiających rozwój kulturalny województwa.

Turystyka miała w Zmarłym wielkiego przyjaciela i protektora, a Podolskie Tow. Turystyczno - Krajoznawcze zawdzięcza mu niejedną chlubną kartę w swej działalności i niejedną możność rozwoju.

Przedziwnie czysty w charakterze, dobry, rozumny, łagodny i przewidujący, poświęcający się sprawie publicznej od pierwszych lat młodzieńczych, stanowił Zmarły wzór prawdziwego obywatela-urzędnika, godny naśladowania dla każdego, kto styka się z pracą publiczną.

*

Ś. p. Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski urodził się 20 stycznia 1892 r. w Irkucku na Syberji. Gimnazjum ukończył w Irkucku w r. 1908, a w latach 1908—1912 odbywał studja prawnicze w uniwersytetach w Petersburgu i w Kijowie. W czasie studjów był parokrotnie więziony za działalność polityczną. W r. 1912 został zesłany administracyjnie na 3 lata do Tunki koło Mongolji. Po wybuchu wojny światowej pracował w Rosji w Związku Ziemstw do r. 1917, poczem do r. 1920 pełnił służbę wojskową na naczelnych stanowiskach w formacjach polskich w Rosji. Po powrocie do kraju w r. 1920 ś. p. Gintowt-Dziewałtowski został przydzielony do Ministerstwa Spraw Wojskowych. W r. 1921 został delegowany do Moskwy jako zastępca członka delegacji polskiej w komisji mieszanej do spraw repatrjacyjnych. Funkcję tę pełnił do r. 1924, poczem objął stanowisko pełnomocnika poselstwa polskiego w Moskwie do przyjmowania oświadczeń opcyjnych na terytorjum zakaukaskiem Związku Sowieckiego, a w lipcu 1924 r. powrócił do kraju do centrali M. S. Z., gdzie pracował półtora miesiąca, poczem przeszedł do służby w administracji ogólnej i pełnił kolejno obowiązki urzędnika w urzędach wojewódzkich nowogródzkim i wileńskim, naczelnika wydziału i wicewojewody w urzędzie wojewódzkim wileńskim, wicewojewody tarnopolskiego, czasowo kierował województwem tarnopolskiem i ostatnio pełnił obowiązki wicewojewody wileńskiego.

Przestarzałe mapki

O ile nasze koleje państwowe nie mogą jeszcze równać się pod względem nowoczesności urządzeń stacyjnych oraz szybkości biegu pociągów z Europą Zachodnią, o tyle tabor kolejowy, w szczególności zaś pulmany osobowe, zbudowane w naszych, polskich fabrykach, wyprzedziły pod względem nowoczesności konstrukcji i wygód, wagony kolejowe większości krajów naszego kontynentu.

Konstatując z patrjotycznem zadowoleniem ten fakt, stwierdzamy jednak pewne drobne, lecz zupełnie wyraźne zaniedbania wewnątrz tych lśniących chromowanemi okuciami i lustrami wnętrz wagonowych.

Mamy tu na myśli piękne mapki sieci kolejowej Rzeczypospolitej, rozmieszczone szczodrze wzdłuż kurytarzy tych naszych świetnych pulmanów. Na pierwszy rzut oka mapki te wydają się bez zarzutu, lecz, po dokładniejszem przyjrzeniu się, stwierdzamy ze zdziwieniem, że brak na nich nowych linij kolejowych, eksploatowanych już przez P. K. P. od lat przynajmniej kilku.

Naprzykład linja Warszawa—Radom i Tunel—Kraków, a więc jedna z najważniejszych, łączących Kraków ze stolicą na tych mapkach, przeznaczonych dla podróżnych, wcale nie istnieje.

Niektórzy pasażerowie, znający swój kraj, wiedzą o istnieniu tej linji, ale są i tacy ,którzy nie wiedzą i radziby się dowiedzieć o tej radosnej nowinie z tych właśnie mapek. Pomijam już pasażerów cudzoziemskich, którzy prawdopodobnie najczęściej mapki te studjują. Względem cudzoziemców, podróżujących po naszym kraju, te przestarzałe mapki nie spełniają swej roli propagandowej, gdyż nie dają aktualnego obrazu sieci połączeń kolejowych w Polsce. Chociażby z tego tylko względu należy **bezzwłocznie** pousuwać z wagonów te mapki, umieszczając na ich miejsce nowe, uwidaczniające wszystkie istniejące linje kolejowe, przyczem linje, będące w budowie lub projektowane na najbliższą przyszłość, powinny być również w odpowiedni sposób oznaczone.

Zygmunt Koczorowski.

Konserwacja
zabytków Świętokrzyskich

Położony w sercu Puszczy Jodłowej prastary klasztor benedyktyński i kościół Świętego Krzyża, od którego nazwę biorą Góry Świętokrzyskie, został niedawno oddany przez biskupstwo w Sandomierzu OO. Oblatom.

Nowi gospodarze podjęli natychmiast usilną akcję w kierunku odnowienia chylącego się ku zupełnej ruinie zabytku, będącego osobliwością historji, sztuki i kultury polskiej oraz znanym i popularnym celem wycieczek w Łysogórach. Pokrycie dachem kościoła ma zostać ukończone już wkrótce; również rozpoczęto restaurację murów oraz przeprowadzono prace konserwacyjne słynnych obrazów Smuglewicza, które były oddane do Kielc do naprawy.

Jak pracował Gdyński Zw. Prop. Tur.

W roku 1935/36 Związek wielokrotnie wysuwał wnioski w sprawie dostosowania Gdyni do ruchu przyjezdnych i uczynienia jej bardziej atrakcyjną dla turystów. W roku tym również zostało dokonane wiele dla upiększenia przedmieścia Gdyni, Orłowa, gdzie brzeg morski został rozplanowany i urządzony zupełnie dobrze przez Komisarjat Rządu. Nie rozwiązało to jednak całego zagadnienia, gdyż przy znacznej odległości Orłowa od centrum Gdyni, urządzenia kąpielowe w Orłowie mogły być dostępne tylko dla ograniczonej ilości przyjezdnych.

Na przełomie 1935/36 roku kwestja zachowania resztki plaży w Gdyni znajdowała się pod znakiem zapytania. Wszystko przemawiało za tem, że ta tak żywotna dla ruchu turystycznego i samych mieszkańców Gdyni sprawa nie da się już uratować.

Po długich staraniach Związku, Komisarjat Rządu, rozumiejąc znaczenie plaży dla Gdyni, pozwolił nietylko na uruchomienie plaży koło basenu jachtowego, lecz również w znacznej mierze przyczynił się do budowy sztucznej plaży koło Domu Zdrojowego, zapoczątkowanej przez inicjatywę społeczną.

Jak było do przewidzenia, uruchomienie plaży w Gdyni przyczyniło się już do zamieszkania w sezonie znacznej ilości letników w Gdyni, jak również spowodowało przenoszenie się letników, mieszkających w Orłowie do Gdyni, przeważnie do will na Kamiennej Górze.

Związek, w celu zapobieżenia nadal nadużyciom ze strony przygodnych pośredników i przewodników, zorganizował dla wycieczek szkolnych ryczałtowe pobyty jedno i dwudniowe w Gdyni w cenie 4.30 zł. i 9.70 zł., obejmujące kwatery, wyżywienie, zwiedzenie portu i miasta oraz przejazd statkiem na Hel. Wynikiem zapoczątkowanej akcji było to, że wszystkie wycieczki szkolne, zgłaszające Związkowi swój przyjazd do Gdyni, miały zapewniony pobyt za cenę ustaloną z góry bez żadnych innych nieprzewidzianych wydatków.

Ogólny ruch wycieczek zbiorowych w minionym sezonie był duży, jednak oprócz znaczenia propagandowego nie przynosi on dla miasta tych korzyści materialnych, jaki daje normalny ruch letniskowy i turystyczny.

Przeważną część stałych corocznych letników, zamieszkujących dawniej w najbardziej eleganckich pensjonatach i hotelach w Gdyni, tego roku widziano w Sopotach.

Gdynia, znajdująca się od dłuższego czasu w okresie przejściowym, nie może przeprowadzać planowej akcji propagandowej. Do tego panuje znaczna rozbieżność poglądów na sprawy turystyczne, wciąż powstają nowe organizacje turystyczne, by po jednym sezonie zniknąć bez śladu, wprowadzając jednak dezorjentację w tych sprawach w całem społeczeństwie.

W dziedzinie działalności propagandowej delegat Związku, którym stale jest sekretarz, w końcu poprzedniego roku wygłosił dwa dalsze odczyty propagandowe w rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie. Oprócz tego artyści rozgłośni Lwowskiej w osobach pp. W. Budzyńskiego, i „Szczepcia i Tońcia“ po pobycie kilkunastodniowym w Gdyni i na wybrzeżu, dali później specjalne audycje radjowe na temat Gdyni i morza; doskonałe fejletony pióra p. Budzyńskiego o wrażeniach odniesionych w czasie pobytu nad morzem, były także wielką propagandą Gdyni jako miejsca kąpielowego.

Delegat Związku z okazji pobytu w Małopolsce, wygłosił tam w kilku miastach pogadanki i odczyty propagandowe na temat turystyki, Gdyni i morza.

W tym sezonie również pomyślnie została przystosowana do potrzeb turystycznych komunikacja autobusowa z Gdyni do Kartuz i z Gdyni do Karwi. Zaprowadzenie drugiej linji autobusowej z Gdyni przez Wejherowo, Krokowo do Karwi, uprzystępniło zbiorowym wycieczkom oraz poszczególnym turystom zwiedzanie interesujących miejscowości, położonych na tym nowym szlaku turystycznym.

Również normalny rozkład jazdy statków żeglugi Przybrzeżnej przystosowany został do połączeń kolejowych i lotniczych tak w Gdyni, jak i poszczególnych miejscowościach na wybrzeżu. Statki żeglugi Przybrzeżnej odbyły w tym roku szereg wycieczek na pełne morze, co pozwoliło turystom zapoznać się z malowniczemi widokami wybrzeża od strony wielkiego morza.

W roku sprawozdawczym znacznie rozwinął się ruch przyjezdnych — Wisłą, z Warszawy przez Toruń — Tczew do Gdyni. Sprężyście prowadzona linja towarzystwa „Vistula“ w Gdyni zaczyna odgrywać co raz większą rolę w nadmorskim ruchu turystycznym i wycieczkowym.

Na posiedzeniu delegatów Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu sekretarz Związku poruszył sprawę budowy schroniska turystycznego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni, którego projekt jest już zatwierdzony od przeszło 2 lat.

Związek projektował oraz organizował programy pobytu wycieczek w Gdyni, na wybrzeżu i w Kaszubskiej Szwajcarji, jak również przygotowywał pomieszczenia dla poszczególnych turystów i letników.

Związek nadal utrzymuje kontakt z zagranicą. Delegat Związku, wysłany tego roku do Finlandji, nawiązał już w Helsingforsie stosunki i zainteresował naszem wybrzeżem tamtejsze organizacje turystyczne, przyczem wyłoniła się bardzo aktualna sprawa stworzenia bezpośredniej linji pasażerskiej z Helsingforsu do Gdyni, celem skrócenia drogi tranzytowej z Finlandji przez Polskę do Węgier i Czechosłowacji.

Związek ściśle współpracował z Izbą Przemysłowo-Handlową, koordynując z nią swoje postulaty. Izba Przemysłowo - Handlowa udzielała swego lokalu na posiedzenia zarządu Związku.

W tym roku sekretarjat Związku wysyłał zagranicę na żądanie o wiele więcej niż lat poprzednich szczegółowych informacyj, dotyczących warunków pobytu nad polskiem morzem.

W czasie całego okresu sprawozdawczego biuro Związku udzieliło i wysyłało wiele wszelakiego rodzaju informacyj.

W okresie sprawozdawczym Związek stale umieszczał artykuły propagandowe wszelkiego rodzaju w najrozmaitszych dziennikach krajowych i w prasie miejscowej; oprócz tego w fachowych czasopismach ukazały się specjalne wywiady, omawiające w najszerszym zakresie program prac, zamierzeń i działalności Związku.

Związek czyni usilne starania, aby akcja ściągania wszelkiego rodzaju wycieczek, turystów i letników na wybrzeże morskie i do Szwajcarji Kaszubskiej, skoncentrowana była w Gdyni, wychodząc z założenia, iż im więcej osób przybędzie do Gdyni, tem więcej osób odwiedzi sąsiednie miejscowości.

Związek pragnie zwrócić specjalną uwagę na konieczność lepszej obsługi turystycznej wycieczek zagranicznych i różnych przybywających przez Gdynię do Polski delegacyj; organizacja obsługi turystów zagranicznych winna być prowadzona przez fachowe doświadczone i odpowiedzialne biura podróży, a nie dorywczo.

Bardzo często wysuwane są różne doktryny, nieoparte na rzeczywistości, np. spierają się o to, czy Gdynia ma być punktem handlowym czy letniskiem, co jest ważniejsze: port czy miasto i teoretycznie te sprawy rozwiązują. Według naszego rozumienia Gdynia winna wykorzystać wszystkie możliwości, jakimi obdarzyła ją natura i położenie geograficzne.

Można doskonale połączyć obsługę handlu morskiego, koncentrującego się w porcie i przy porcie z możliwością rozwoju ruchu turystycznego i letniskowego. Rozumie się, że nie będzie to wszystko mieściło się w jednej części miasta; zadaniem naszego pokolenia winno być stworzenie w Gdyni jednego z większych ośrodków życia polskiego— wielkiego skupienia Polaków — w związku z czem należy rozwijać i port i przemysł i turystykę, ściągając przyjezdnych wszelkiego rodzaju z całej Polski. Innemi słowy, dać Gdyni najbardziej liczne możliwości zarobkowania.

Budżet Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej w okresie sprawozdawczym 1935/36 r. wykazuje po stronie przychodu 4.377.64 zł. po stronie rozchodu 3.909.98 zł.

Zarząd związku stanowią: prezes: dyr. Juljan Rummel, wiceprezes: dyr. Witold Preyss, sekretarz i kierownik biura: Józef Limbach. Ławnikami są pp.: inż. Zygmunt Peszkowski, inż. Roman Słuszkiewicz, dyr. Aleksander Lipiński, mgr. Władysław Pikuziński. W skład zarządu wchodzą jako delegaci pp.: radca Tadeusz Modliński, dyr. Zygmunt Zabokrzecki, dyr. Wład. Langhamer, red. Leon Godlewski, red. Józef Dobrostański, Bol. Polkowski, Adam Słupski, Czesław Nowacki. Komisję rewizyjną stanowią pp.: dyr. B. G. K. Władysław Grabowski, dyr. B. P. Paweł Marcinkiewicz i dyr. K.K.O. Franciszek Linke.

Kto otrzymał złotą górską odznakę turystyczną?

Zarząd Główny P. T. T., opierając się o § 26 „Regulaminu Górskiej Odznaki Turystycznej P. T. T.“, dający mu prawo nadawać ją zasłużonym działaczom w obrębie P.T.T., szczególnie znanym z prac w dziedzinie turystyki górskiej, nadał honorową złotą Górską Odznakę Turystyczną 1. klasy następującym osobom: inż. Jan Czerwiński (były długoletni wiceprezes i prezes Zarządu Głównego P. T. T., były prezes Oddz. Krakowskiego, członek honorowy P. T. T., taternik i fotograf górski), inż. Janusz Chmielowski (taternik, członek honorowy Klubu Wysokog. P. T. T., współautor znakomitego przewodnika „Tatry Wysokie“), inż. Maksymiljan Dudryk (taternik, jeden z pionierów turystyki letniej i zimowej w Karpatach Wschodnich), mjr. H. Gąsiorowski pionier turystyki wschodnio-karpackiej, autor znakomitego „Przewodnika po Beskidach Wschodnich“), ks. kan. Walenty Gadowski (taternik, członek honorowy P. T. T., twórca „Orlej Perci“), prof. dr. Walery Goetel (prezes P. T. T., członek honorowy P. T.T.), prof. dr. Antoni Jakubski (taternik i eksplorator, zdobywca Kilima Ndżaro jako drugi Europejczyk i pierwszy Polak, prezes Oddz. Poznańskiego P. T. T.), inż. Jan Jaroszyński (długoletni działacz w P. T. T., znakomity fotograf górski, wiceprezes Oddz. Warszawskiego P. T. T.), prof. A. Lenkiewicz (zasłużony działacz w turystyce wschodnio-beskidzkiej, długoletni prezes Oddz. Lwowskiego P. T. T.), dr. Wacław Majewski (wiceprezes Zarządu Głównego P. T. T., przewodniczący Międzyoddziałowej Komisji wschodnio-beskidzkiej P. T. T. do robót w górach, zasłużony działacz turystyczny), dr. Jan Nowicki (taternik i turysta, członek honorowy P. T. T. i Klubu Wysokogórskiego P. T. T., prezes Oddz. Krakowskiego P. T. T.), Józef Oppenheim (długoletni kierownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, znakomity taternik i narciarz, autor przewodnika narciarskiego po Tatrach), dr. Mieczysław Orłowicz (jeden z pionierów turystyki karpackiej, autor licznych przewodników, znakomity znawca gór polskich, członek honorowy P. T. T., członek Zarządu Głównego P. T. T.), Stanisław Osiecki (taternik i działacz turystyczny, członek honorowy P. T. T., założyciel i długoletni prezes Oddz. Warszawskiego i wiceprezes — oraz były prezes — Zarządu Głównego P. T. T., prezes Związku Pol. Tow.Turystycznych), prof. dr. Jan Gw. Pawlikowski (taternik i pinier idei ochrony przyrody a w szczególności gór polskich, członek honorowy P. T. T., założyciel i były redaktor naczelny „Wierchów“, znakomity znawca Podhala i Tatr), prof. dr. Stanisław Sokołowski (znany działacz w zakresie leśnictwa i ochrony przyrody w Karpatach Polskich, jeden z autorów i inicjatorów Tatrzańskiego Parku Narodowego), prof. Kazimierz Sosnowski (członek honorowy P. T. T., długoletni działacz turystyczny na terenie Beskidów Zachodnich i znakomity ich znawca oraz autor „Przewodnika po Beskidach Zachodnich“, przewodniczący Międzyoddziałowej Komisji Zach.-Beskidzkiej P. T. T. do robót w górach), gen. Marjusz Zaruski (członek honorowy P. T. T., założyciel i prezes honorowy Tatrz. Ochotn. Pogotowia Ratunkowego, znakomity znawca Tatr, narciarz i taternik), płk. Tadeusz Zieleniewski (członek Zarządu Głównego P. T. T., znakomity narciarz i znawca terenów turystycznych Karpat Polskich) oraz ppłk. Wł. Ziętkiewicz (członek Zarządu Głównego P. T. T., znakomity narciarz i taternik, były komendant Kompanji Wysokogórskiej W. P.).

Sławne miasto Nowogródek

Wśród stolic wojewódzkich dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej Nowogródek jest najmniejszą, najuboższą i najbardziej oddaloną od wielkich dróg. Ale jest to miasto o wyjątkowo burzliwej i chlubnej historji, miasto pięknych i ogromnie cennych pamiątek dziejowych.

Możemy je poznać w krótkiej wędrówce, bo liczy ono zaledwie dziesięć tysięcy mieszkańców, mieszkających w małych domkach na wzgórzach i ich zboczach. Ale będziemy musieli w środku miasta zatrzymać się na dłuższą chwilę i z uwagą posłuchać dawnych i nowszych dziejów Nowogródka.

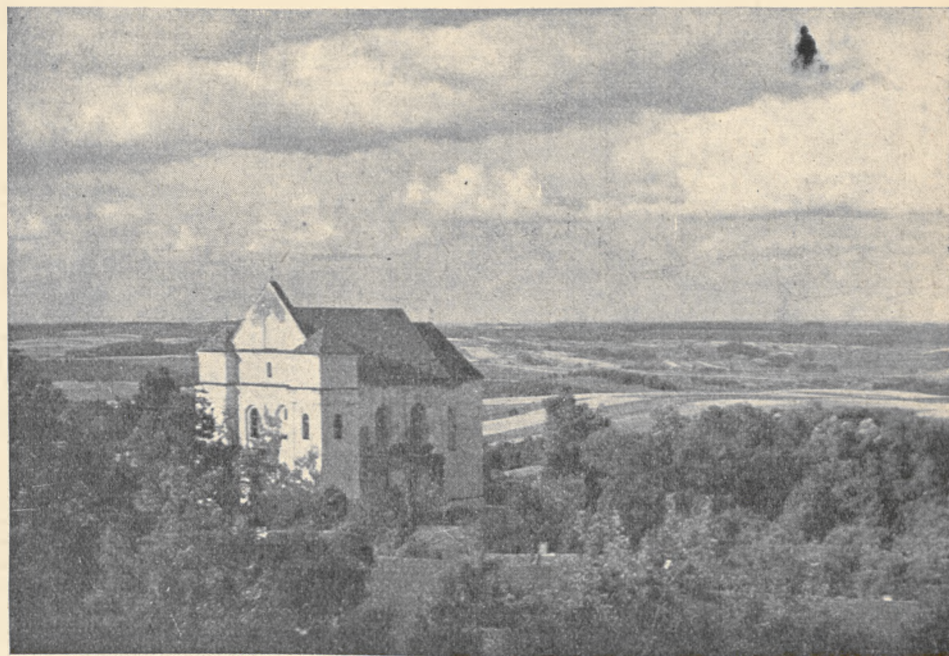
W starych kronikach nazywano go Parva Novogardia. Podobno założony został gdzieś w wieku XI, czyli za czasów krótko po panowaniu w Polsce Bolesława Chrobrego. Od samych początków istnienia Nowogródek, jako twierdza i klucz ruskich krajów, był celem zajadłych ataków, tatarskich najpierw, a potem krzyżackich. Mendog czyli Mindowe, książę litewski, w Nowogródku założył swoją stolicę i stąd rozszerzył swoje państwo aż po Bug, Prypeć i Dźwinę. Po jego zgonie nastała dla Nowogródka nowa epoka wojen i klęsk. Za panowania Witenesa i Gedymina łupią i palą miasto Krzyżacy wielokrotnie. Pod rządami wielkiego księcia litewskiego Witolda miasto i kraj rozkwitają w spokojnym dobrobycie. Witold osadza tu Tatarów i dba o gospodarcze podniesienie mieszkańców.

W roku 1422 odbył się w Nowogródku ślub sędziwego króla Władysława Jagiełły z księżniczką Zofją Holszańską, matką dynastji Jagiellonów, która Polsce i Litwie przyniosła tak wspaniały rozkwit i potęgę.

Za czasów króla Aleksandra Jagiellończyka znów Tatarzy pustoszyli ziemię nowogródzką, póki nie ponieśli wielkiej klęski w bitwie pod Kleckiem w roku 1506, na głowę pobici przez Michała Glińskiego. Potem znów nastąpił okres spokoju, który trwał przez dwa stulecia: XVI i XVII. Król Zygmunt Stary nadał miastu nowoczesne prawo miejskie, tak zwane magdeburskie; za niem idą ustawy i przywileje sejmowe, wreszcie powołanie do życia w roku 1581 Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ustanowienie tej najwyższej instancji sądowej pociągnęło za sobą ogromne ożywienie miasta, do którego zjeżdżać zaczęła gęsto szlachta, a z nią kupcy z kraju i zagranicy. Rozwija się ogromnie budownictwo. W tych to czasach wznoszone zostają najwspanialsze pałace, klasztory i kościoły, z których niektóre przetrwały do dziś dnia. Wiele pięknych domów uległo, niestety, zniszczeniu w wielkim pożarze w r. 1751. Pamiętny dla miasta był wkrótce potem (1784) pobyt króla Stanisława Augusta, a w piętnaście lat później, w roku 1799, dnia 12 lutego, w Farze Nowogródzkiej ochrzczone zostało dziecko imieniem Adam Bernard Mickiewicz, późniejszy największy poeta polski. Metryka tego chrztu jest do dziś dnia z pietyzmem przechowywana w księgach parafjalnych.

Rok 1812 upamiętnił się przemarszem wojsk napoleońskich na Moskwę. Stali wtedy kwaterą w Nowogródku: książę Hieronim Bonaparte, książę Józef Poniatowski, generał Henryk Dąbrowski. Dwunastoletni Adam Mickiewicz wyniósł z tych dni niezapomniane wrażenia, które później w cudownie artystyczny sposób uwiecznić miał w zakończeniu swojej epopei „Pan Tadeusz“. Mickiewicz był wówczas uczniem gimnazjum O.O. Dominikanów w Nowogródku.

Wybiła potem i dla Nowogródka czarna godzina niewoli. Straszny odwrót wojsk Napoleona z pod Moskwy, rozbite powstanie 1830 roku, tragiczny poryw zbrojny narodu w roku 1863 — oto najważniejsze etapy tego najcięższego stulecia. Najlepszych patrjotów rozstrzeliwano, wieszano i zsyłano na Sybir. Moskale zamykają klasztory, zamieniają kościoły katolickie na cerkwie prawosławne, niszczą polskie szkoły. Systematycznie zacierają wszelkie ślady polskości tych ziem, starając się stworzyć wrażenie, że to kraj rdzennie rosyjski. Po powstaniach konfiskują majątki polskie i wyciskają z ludności najcięższe ofiary pieniężne, tak zwane kontrybucje. Miasto i kraj zaludnia się armją rosyjskich urzędników, żołnierzy i nauczycieli.



Nowogródek. Widok na okolicę z farą.

W takim stanie doczekał się Nowogródek wielkiej wojny europejskiej. Już we wrześniu 1915 roku wojsko niemieckie wkracza do miasta. Zaczynają się nowe straszne ciężary wojenne: ludność głoduje i ugina się pod brzemieniem podatków; ale Niemcy zarazem wprowadzają porządek, budują drogi i koleje, pozwalają Polakom zakładać polskie szkoły. 11 listopada 1918 r. nastają rządy rewolucyjnych rad żołnierskich, a w miesiąc później ostatnie oddziały niemieckie opuszczają Nowogródek.

Po kilku godzinach zajmują go wojska, a raczej bandy bolszewickie. Ci okupanci zachowywali się narazie dość spokojnie, by wkrótce rozpocząć rewizje, aresztą i sądy czerezwyczajki. W cztery miesiące później uciekli w popłochu przed atakującemi oddziałami polskiemi, które zdobyły miasto po krótkiej walce. Nastał czas porządku i spokoju, mimo, iż opodal okopały się armje, polska i sowiecka, w dawnych okopach niemieckich.

Nowogródek miał przejść raz jeszcze dni klęski i trwogi. Po raz drugi bolszewicy zajęli stary gród 19 lipca 1920 roku. Po strasznej klęsce w wielkiej bitwie warszawskiej rozpoczął się ich olbrzymi odwrót; Nowogródek opuścili 1 października. Już po miesiącu zorganizowane były na miejscu władze państwowe, po dalszych dwuch miesiącach nastąpiło otwarcie Sądu Okręgowego, który nawiązał do chlubnej przeszłości. Trybunału Litewskiego.

Wkrótce rząd polski postanowił uczynić z Nowogródka stolicę województwa. W ten sposób w pewnej mierze wrócona została miastu jego dawna świetność. Pierwszym wojewodą nowogrodzkim był p. Władysław Raczkiewicz.

W roku 1922 Nowogródek z dumą i godnością podejmował dwuch wyjątkowych gości: Władysława Mickiewicza, sędziwego syna poety, i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tak wygląda w pobieżnym zarysie historja sławnego miasta Nowogródka od najdawniejszych czasów do naszych dni, do nowej ery pracy budowniczej w czasach pokoju, pod skrzydłami Orła Białego.

Kto widział Nowogródek w zaraniu niepodległości i ujrzy go dzisiaj, zdumiony będzie rozmachem, z jakim się to miasto rozbudowało. Powstały imponujące nowoczesne gmachy państwowe, elektrownia, łaźnia, dworzec, teatr, tworzą dalsze zdobycze ostatnich lat; kolonja urzędnicza, dom wojewody i liczne nowe domy prywatne, przeważnie murowane, otaczają wieńcem dawną mieścinę, składającą się z drewnianych chat.

Dziwny jest nastrój Nowogródka. Środek ma zupełnie charakter wsi, z której wyrastają tylko białemi murami stare kościoły i krzywe kramy rynkowe z kolumnadą. Uliczki wznoszą się i opadają stromo, zza płotów zaglądają kiście krzewów i gałęzie drzew. A nad wszystkiem góruje majestatyczna Góra Zamkowa, szeroko rozłożona, ze śladami prastarych potężnych murów warowni. Niestety, murów tych, pochodzących z XV wieku, pozostało bardzo niewiele, bo tylko zwaliska dwuch baszt. Dostojne te szczątki, które były świadkami napadów tatarskich, pod rządami polskiemi zabezpieczono od dalszego murszenia; główne roboty przeprowadzono w latach 1924 i 1930.

Ze wzgórza zamkowego, na którem w starej cerkwi unickiej znajdował się kiedyś cudowny obraz Matki Boskiej, wspominany przez Mickiewicza w „Panu Tadeuszu“, roztacza się niezapomnianie piękny widok na dalekie płaszczyzny ziemi nowogródzkiej. Opodal, poniżej Góry Zamkowej, wznosi się fara barokowa z XVIII wieku. Z zupełnej ruiny podźwignięto farę także dopiero za czasów wskrzeszonego państwa polskiego.

Opodal fary, przy trakcie do Korelicz, widzimy pagórek cmentarny, tak zwaną Górę Mendoga. Legenda ludowa głosi, że tu pochowany został książę litewski Mendog. Z innych pamiątek przeszłości zasługują przedewszystkiem na uwagę: kościół Bazyljanów w stylu gotyckim, przerobiony przez Moskali na cerkiew, kościół Dominikanów, przy którym mieściła się nieistniejąca już dzisiaj szkoła (uczniem jej był Mickiewicz) i barokowa synagoga żydowska. Z osobliwem wzruszeniem oglądamy dworek Mickiewicza, z dawnej swej postaci posiadający, niestety, dzisiaj tylko podmurowanie.

Dla uczczenia pamięci wielkiego poety obywatele nowogródzcy usypali tuż obok Góry Zamkowej, na drugiem wzgórzu, okazały Kopiec Mickiewicza. W roku 1924 zaczęto go sypać, a ukończono po siedmiu latach. Niezależnie od tego nowogródczanie założyli Muzeum Mickiewiczowskie, którego szczególnie cennym nabytkiem jest imponujący model z bronzu wzniesionego w Paryżu pomnika Mickiewicza, dłuta francuskiego rzeźbiarza Bourdelle'a. Mickiewicz jest tam przedstawiony jako pielgrzym błogosławiący swój naród i prowadzący go ku wolności.

Sławne w przeszłości, podupadłe później miasto Nowogródek stało się dzisiaj, po odzyskaniu niepodległości, punktem wyjścia i ośrodkiem coraz żywszego ruchu przyjezdnych.

I można rzec: nie odczuje do głębi całego piękna utworów Mickiewicza ten, kto nie widział ziemi nowogródzkiej. Tu mamy źródła pierwszych natchnień naszego wieszcza, ośrodek jego tęsknot za krajem w czasie wieloletniego wygnania na ziemi francuskiej. Tu odkryć możemy tajemnicę jego talentu, wprost z ziemi ojczystej wyrosłego i z nią do śmierci związanego mocnemi korzeniami.

Gdy jedziesz trzęsącą kałamaszką po piaszczystych gościńcach nowogródzkich, albo drogi te przemierzasz pieszo — ziemia ta zaczyna do ciebie gadać cichym swoim głosem. Rozumiesz jej spokojny oddech, co szumi jeszcze echami najwspanialszej historji, rozumiesz mocne więzy splatające człowieka z ziemią po wieków wiek. I o zachodzie słońca, patrząc na daleką linję puszczy, zaczynasz odczuwać cały czar i tajemniczą prostotę słów poety, kiedy usta twoje bezwiednie mówią:

„Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło,
Mniej silnie, ale szerzej, niż we dnie, świeciło:
Całe zaczerwienione jak zdrowe oblicze
Gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze
Na spoczynek powraca. Już krąg promienisty
Spuszcza się na wierzch boru i już pomrok mglisty
Napełniając wierzchołki i gałęzie drzewa
Cały las wiąże w jedno i jakoby zlewa.
I bór czerniał się nakształt ogromnego gmachu,
Słońce nad nim czerwone jak pożar na dachu.
Wtem zapadło do głębi. Jeszcze przez konary
Błysnęło, jako świeca przez okiennic szpary
I zgasło...“

Wtedy serce twoje poruszy się głęboko i zrozumie, że tak nie bije puls przyrody nigdzie na całym świecie, tylko na jednej ziemi nowogródzkiej. I że kto się na niej urodził, będzie do niej tęsknił całą duszą z każdego zakątka kuli ziemskiej, choćby bogactwa zdobył, choćby mieszkał w najcudniejszych krajach. Ziemia ta bowiem ma moc przykuwania do siebie na zawsze.

Nowogródek, to polskie Betleem, „niebardzo podłe miasto“, na wieki wsławione tem, że z niego wyszedł w daleki świat odnowiciel polskiej duszy, najcudniejszy pieśniarz polskiego słowa, wódz duchowy i prorok narodu *).

Witold Hulewicz.

„Kalendarz Ziem Wschodnich“.

Imprezy turystyczne w styczniu 1937 r.

1. Krynica — Bieg zjazdowy (SN Zw. Strz. Krynica)
1. Zakopane — Konkurs skoków (SN PTT Zakopane)
1. Worochta — Bieg narciarski 10 km. (SN PTT Stanisławów)
1—3. Narciarski rajd gwiaździsty do N. Targu (SN HKN Kraków)
1—3. *Krynica — Międzynar. Zawody hokejowe* (KTH Krynica)
1—3. *Zakopane — Międzynar. zawody łyżwiarskie o mistrz. Zakopanego* (Zak. Tow. Łyżw.)
2—3. Wisła — Otwarcie sezonu narciarskiego (SKN Katowice)
2—3. Rabka — Dni narciarskie Rabki (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
3. Krynica — Slalom (SN Zw. Strz. Krynica)
3. Krynica — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (NN Zw. Strz. Krynica)
3. Skole — Sokole zawody narciarskie SN Sokół Skole)
6. Zakopane — Konkurs skoków (SN Wisła Zakopane)
6. Nowy Targ — Bieg narciarski (SN ZTGS Nowy Targ)
6. Nowy Targ — Zawody narciarskie Sokoła krakowskiego (ON Sokół Kraków)
6. Drohobycz — Dzień Narciarza (SN PTT Drohobycz)
6. Borysław — Dzień Narciarza (SN PTT Drohobycz)
6. Lwów — Dzień Narciarza i zawody o Odz. Sprawn. PZN (SN PTT Lwów)
6. Worochta — Zawody narciarskie (SN Prut Worochta)
6. Wisła — Bieg zjazdowy (SKN Katowice)
6—11. *Krynica — Międzynar. turniej hokejowy o mistrz. Krynicy* (KTH Krynica)
7. Zakopane — Bieg zjazdowy Beskid—Hala Gąsienicowa (NKZ Zakopane)
8. Rabka — Konkurs skoków młodzieży SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
8. Krynica — Zawody skijöringowe (SN Zw. Rez. Krynica)
9. Krynica — Drużynowe zawody saneczkarskie (KTH Krynica)
9—10. Szczawnica — Złożony bieg alpejski (SN Wisła Szczawnica)
9—10. Lwów — Zawody narc. w komb. norw. (SN PTT Lwów)
10. Zakopane — Bieg 18 km. (ON Sokół Zakopane)
10. Krynica — Konkurs skoków (SN Zw. Strz. Krynica)
10. Turka n/Stryjem — Sokole zawody narciarskie (Sanok, Zagórz, Turka)
10. Nowy Targ — Bieg zjazdowy Turbacz — Nowy Targ (SN Podhale N. Targ)
10. Jaremcze — Bieg zjazdowy z Makowicy (SN PTT Stanisławów)
10. Głębce — Konkurs skoków (SKN Katowice)
10. *Magórka k/Bielska — Jubileuszowe zawody narc. — 30-lecie WSC Bielsko* (Wintersportklub Bielsko)
10. Magórka — Zawody o Odzn. Spraw. PZN (SN PTT Biała)
10—19. Zakopane — Ogólnopolskie zawody konne (Małop. Kl. Jazdy)
10. Hala Boracza — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (Makkabi Bielsko)
10. Worochta — Zawody hokejowe („Prut" Worochta)
14. Nowy Targ — Konkurs skoków (ON Sokół N. Targ)
22—23. *Karpaty Zachodnie—Marsz Strzelecki I Brygady Leg. Chabówka — Limanowa — N. Sącz* (PZN)
24. Nowy Targ — Zawody narc. (komb. norw.) (ON Sokół N. Targ)
14. Zakopane — Otwarcie toru slalomowego w Suchym Żlebie (NKZ Zakopane)
16. Krzemieniec — Zawody narciarskie (SN Hasmonea Krzemieniec)
16. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Kraynica)
16—17. Krynica — Zawody saneczkarskie o mistrzow. Krynicy (Kryn. Tow. Narc. Krynica)
16—17. Zakopane — Zawody narc. o memorjał ś. p. Woycickiego (SN Wisła Zakopane)
16—17. *Rabka — Mistrzostwa V Okręgu PZN* (V Okręg PZN)
17—20. Nowy Targ — Raid narciarski N. Targ — Krynica (ZTGS N. Targ)
17. Lwów — Zawody narc. młodz. i o Odzn. Sprawn. PZN. (SN PTT Lwów)
17. Płock — Zawody hokejowe (Sokół Płock)
17. *Zakopane — Zawody konne o puhar Pana Prez. R. P.* (Małopolski Klub Jeździecki)
17. Brzeżany — Sokole zawody narciarskie (ON Sokół Brzeżany)
17. Borysław — Sokole zawody narciarskie (ON Sokół Borysław)
17. Sucha — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (ON Sokół Sucha)
17. *Barania Góra — Jubileuszowe zawody narc.* (SKN Katowice)
17. Bielsko — Magóra — Zawody narciarskie (ON Sokół Bielsko)
17. Przemyśl — Bieg rozstawny 4×4 km (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
19—21. *Lwów — Międzynar. zawody narciar. jubileusz KTN* (KTN Lwów)
19—23. Rabka — Rajd narciarski o Odzn. Górską PZN.(SN Ogn. Zw. Podh.)
21—24. *Krynica — Międzynar. akad. zawody narc.* (SN AZS Kraków)
22—24. Iwonicz — Międzyklub. zawody narc. (SN PTT Iwonicz)
23. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
23. Zakopane — Zawody narc. o puhar K. Makuszyńskiego (SN Wisła Zakopane)
23. Bielsko — Zawody narc. o Odznacz. Sprawn. PZN. (SN strz. podh. Bielsko)
24. Wisła — Zawody narciarskie (SKN Katowice)
24. Zielonka — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (SN PTT. Warszawa)
24. Rabka — Bieg zjazdowy Turbacz — Rabka (SN Ognisko Zw. Podh. Rabka)
24. *I. — 17.II. Zakopane — V. Zimowe Wyścigi Konne* (Małop. Kl. Jazdy)
24. Zakopane — Konkurs skoków (ON Sokół Zakopane)
24. Brzeżany — Zawody narc. o Odzn. Spr. PZN (ON Sokół Brzeżany)
24. Nowy Targ — Zawody narciarskie (SN Podhale N. Targ)
24. Kielce — Turniej zimowy
24. Drohobycz — Zawody o Odzn. Spr. PZN (SN PTT Drohobycz)
24. Borysław — Zawody o Odzn. Spr. PZN (SN PTT Drohobycz)
24. *Sianki — Bieg narc. Pikuj — Sianki* (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
24. Limanowa—Propagand. zawody narciarskie (V Okręg PZN)
24. Goleszów — Zawody narciarskie(SN „Watra" Cieszyn)
27—28. Rabka — Zawody narc. o puhar Ameryki Północnej (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
30. I. — 2.II. Rajd narc. Babia Góra — Zwardoń (SN PTT Żywiec)
30. *I. — 3.II.* (Miejscowość nieustalona) — *XVIII Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski* (PZN)
31. Wisła — Zawody narc. Zw. Straży Pożarnej (SKN Katowice)
31. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
31. I. — 9.II. Zakopane — Śnieżne zapusty (Zarz. Miasta Zakopanego)
31. I. — 2.II Rajdy narc. w Gorganach (SN PTT Lwów).

Imprezy biur podróży
organizowane od 15 do 31 grudnia

Orbis, Lwów

Wycieczka do *Worochty* — „Boże Narodzenie w Czarnohorze" 24—27.XII. 36 rok.

Wycieczka do *Worochty* i na *Zaroślak* — „Boże Narodzenie pod Howerlą" 24—27.XII. 36 r.

Wycieczka do *Sławska* — „Wigilia w Bieszczadach" 24—27.XII. 36 r.

Wycieczka do *Worochty* — „Sylwester w Czarnohorze" 31.XII. — 9.I. 37 r.

Wycieczka do *Worochty* — „Nowy Rok pod Howerlą" 31.XII. — 9.I. 37 r.

Wycieczka do *Sławska*—„Sylwestrowa noc w Bieszczadach" 31.XII. — 9.I. 37 r.

Orbis, Łódź

Wycieczka do *Zakopanego* — „Święta w Zakopanem" 23.XII. — 2.I. 37 r.

Orbis, Poznań

Wycieczka do *Zakopanego* — Boże Narodzenie w Zakopanem". 23.XII — 28.XII

Wycieczka do *Zakopanego* „Sylwester w górach". 29.XII — 3.I. 37.

Orbis, Warszawa

Worochta — „Boże Narodzenie w górach" 24.XII — 28.XII. 37 r.

„Boże Narodzenie w *Puszczy Białowieskiej*" 24.XII — 28.XII 37 r.

„Boże Narodzenie we dworze" 24.XII—28.XII. 1937 r.

„Bożę Narodzenie i Sylwester w górach".

Worochta — Skole — Sławsko — Zakopane — Krynica. 23.XII. — 2.I. 37 r.

„Noc Sylwestrowa w *Puszczy Białowieskiej*". 31.XII. 36 r. — 2.I. 37 r.

Orbis, Wilno

Wycieczka do *Zakopanego* „Na święta do Zakopanego". 23.XII — 3.I. 37 r.

Wycieczka do *Legaciszek* — kurs narciarski. 26.XII. 36 r.

Ruch wydawniczy

Mapa stanu dróg Automobilklubu Polski

Ukazała się nowa mapa stanu dróg, wydana przez Automobilklub Polski i wykonana według ostatnich danych Ministerstwa Komunikacji.

Mapa, jak wszystkie wydawnictwa Automobilklubu, odznacza się wielką starannością oraz ścisłością wykonania i stanowi nową poważną pozycję w naszej ubogiej kartografji drogowej, to też każdy automobilista z radością powita jej ukazanie się.

Nowy numer „Touring'u"

Wyszedł z druku numer 11-y miesięcznika „Touring", organu Polskiego Touring Klubu. Na bardzo ciekawą treść tego ilustrowanego miesięcznika składają się następujące artykuły:

Konferencja kupców branży samochodowo-motocyklowej. Kolejka linowa do wnętrza Tatr—pióra St. Misiakowskiego. Refleksje posezonowe „Nałęcza". Pociągi o linjach opływowych — inż. E. Porębskiego. Komunikaty oficjalne Polskiego Touring Klubu. Komunikat Drogowy i wiele innych ciekawych wiadomości i informacji.

„Turystyka" w obcych jęz.

Organ domowy Orbisu, „Turystyka", doskonale redagowany przez p. Jadwigę Krawczyńską, ukazał się jako numer specjalny w językach francuskim i niemieckim. Numer wydany jest b. starannie na dobrym kredowym papierze i zaopatrzony obficie w interesujące ilustracje. W skład jego wchodzą artykuły pp. D-ra M. Romanowskiej, A. Reichela, Wł. Długoszewskiego i innych oraz obfity dział informacyjny, ułożony bardzo przejrzyście. Publikacja naprawdę pożyteczna i estetyczna.

Litbon, Ili, Ilbadiv...

Dr. Piotr Kontny podaje w jednym ze swoich artykułów szereg nazw Lwowa używanych w dawnych wiekach przez obcych. Oto: Lwiw, Lwihrad, Lwihorod, Ilwiw, Lemberg, Lemburg, Lamberg, Loewenburg, Lemburga, Lamburga, Leontopolis, Leopolis, Leone, Livovia, Leopolia, Civites Leona, Lavov, Lywow, Litbon, Litbada, Leowios, Ili, Ilbo, Ilibot, Ilbadiv, Ilof.

Życie uzdrowisk



Zima w Wiśle.

Uchwały Zarządu Zw. Uzdr. Polskich

Ostatnie posiedzenie plenarne zarządu Związku Uzdrowisk Polskich, w dniu 1 grudnia, mające równocześnie charakter zjazdu członków reprezentujących największe uzdrowiska krajowe, było tym razem wyjątkowo liczne, gdyż wzięło w niem udział około 16 osób. W charakterze gości wzięli udział prof. dr. Sabatowski ze Lwowa oraz prezes Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelarskiego dyr. St. Szaniawski.

Zebranie zagaił w zastępstwie chorego prezesa p. Rajmunda Jarosza, I wiceprezes dyr. Stanisław Wiśniewski z Ciechocinka, wyrażając na wstępie radość z powodu mianowania Naczelnego Wodza Marszałkiem Polski i proponując wysłanie depeszy hołwoniczej.

Wniosek przez aklamację został przyjęty.

Po załatwieniu spraw formalnych dyr. Halina Minkiewiczowa w obszernym referacie omówiła działalność Związku w okresie od ostatniego posiedzenia odbytego w dniu 7 października b. r. oraz zakomunikowała równocześnie o zamierzonym zjeździe członków Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelarskiego w pierwszych dniach stycznia w Krynicy, o udziale Z. U. P. w akcji ogólnopolskiej zainicjowanej przez rząd na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, która ze strony samej tylko organizacji Z. U. P. i pracowników Biura wyraża się w opodatkowaniu na sumę około 100 zł. miesięcznie i intensywnych staraniach organizacyj lekarskich z Naczelną Izbą Lekarską na czele o przywrócenie Ministerstwa Zdrowia, co może mieć pierwszorzędne znaczenie dla zagadnienia lecznictwa uzdrowiskowego w kraju.

Następnie obszernie przedyskutowano projekt Ministerstwa Opieki Społecznej ustawy o wodach mineralnych i produktach zdrojowych. Do projektu zgłoszono liczne poprawki, mające przedewszystkiem na celu należytą ochronę rodzimego przemysłu zdrojowiskowego oraz możliwości jak najszerszej popularyzaji i rozpowszechnienia spożycia wód naturalnych, leczniczych i stołowych.

W sposób zdecydowany zastrzeżono się przeciwko używaniu przez fabryki sztucznych wód mineralnych, naśladujących nasze naturalne wody i produkty kruszcowe nazw identycznych z oryginalnemi nazwami zdrojów na miejscu ich istnienia w zdrojowiskach. Dla poparcia tego stanowiska przytoczono liczne przykłady używania dla wód sztucznych, często bezwartościowych, nazw wód oryginalnych.

W związku z dyskusją nad projektem omawianej ustawy zasadniczo wyrażono zgodną opinję, że w obecnej konjunkturze ciężkiego kryzysu gospodarczego jest niewskazane wprowadzanie kosztem minimalnych korzyści tak wielkich ograniczeń i nowych ciężarów dla młodego i z trudnością pracującego przemysłu uzdrojowiskowego. Stanowisko to jest tem bardziej ważne, z uwagi na mające odbyć się w dniu następnym posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia (Sekcji Uzdrowiskowej), która ma wydać opinję o tym projekcie.

Wyrażone ponownie przekonanie o niezbędności utrzymania Funduszu Kuracyjnego w uzdrowiskach, który z braku jakichkolwiek subwencyj i kredytów pożyczkowych jest obecnie jedyną podstawą finansową przy przeprowadzaniu tak niezbędnych wciąż inwestycyj i podnoszących zewnętrzny wygląd urządzeń estetycznych w uzdrowiskach.

Prezes Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelarskiego dyr. St. Szaniawski, w dłuższem przemówieniu uzasadnił konieczność współpracy ze Związkiem, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień przemysłu hotelowego i pensjonatowego w uzdrowiskach, zorganizowania odpowiednich placówek w poszczególnych miejscowościach oraz w równorzędnych staraniach, wszczynanych we wspólnych interesach wobec rządu i władz administracji państwowej.

W konkretnej sprawie odnośnie potrzeby ustawowej ochrony nazwy „hotel" i „pensjonat", przychylono się do stanowiska zajętego przez N. O. P. P. H.

Uregulowano ostatecznie sprawę przyznawania ulg analogicznych jak dla dziennikarzy zrzeszonych w Syndykacie Dziennikarskim, dla członków Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism. Za okazaniem legitymacji Związku Wydawców przysługiwać będą jego członkom ulgi w uzdrowiskach na kąpiele, zabiegi lecznicze i taksy kuracyjne. Postanowiono jednocześnie interwenjować w Ministerstwie Opieki Społecznej o wydanie odnośnych zarządzeń zdrojowiskom państwowym. Jednocześnie postanowiono zacieśnić węzły współpracy ze Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism m. in. również w sprawie ustalenia przez niego rejestru osób uprawnionych do używania tytułu dziennikarza i redaktora,

Zebrani uchwalili:

a) podjąć starania o przywrócenie osobowości prawnej odrębnej od gminy dla Funduszu Kuracyjnego.

b) podjąć starania w Ministerstkie Komunikacji w sprawie budowy normalnotorowej kolei Nowy Targ — Szczawnica, oraz w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Oświaty o udzielenie pomocy kredytowej przy rozbudowaniu jedynego w Polsce Liceum Djetetycznego w Inowrocławiu. W szczególności Zarząd Miejski w Inowrocławiu zwrócił się do Z. U. P. z prośbą o interwencję w Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie kredytu 250.000 złotych, przeznaczonego na budowę nowego domu dla Liceum. Dążeniem Zarządu Miejskiego jest, aby budynek obejmował również internat dla uczennic, których liczebność stale wzrasta, oraz posiadał urządzenia dostosowane do specjalnych zadań szkoły.

c) złożyć jednorazową ofiarę na F. O. N. Powzięto również szereg uchwał natury gospodarczej.

Uchylenie nadzoru sądowego

Jak się dowiadujemy, sprawa nadzoru sądowego nad Nałęczowem zostanie w najbliższych dniach załatwiona. W myśl starań zarządu nadzór ma zostać uchylony.

Rozwój Zaleszczyk

Odbyło się w ostatnim czasie zebranie obywatelskie w sprawie założenia spółki mającej na celu budowę hotelu-pensjonatu, któryby był reprezentacyjnym gmachem uzdrowiska. Wybrano komitet z pięciu członków pod przew. starosty powiatowego, który ma opracować projekt statutu spółki oraz poczynić starania o uzyskanie odpowiednich kredytów.

Komisja Uzdrowiskowa przystąpiła do budowy drugiego skrzydła pawilonu na plaży „Słonecznej" w Zaleszczykach, który pomieści kabiny i szatnię dla kąpiących się oraz plażę dla kąpieli słonecznych.

Kronika krajowa

Odnowienie zamku w Brzeżanach

Ostatnio odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa brzeżańskiego, wojskowości i znawców fachowych w sprawie zamierzonej rekonstrukcji i odnowienia zabytkowego zamku Sieniawskich w Brzeżanach.

Wzajemne ulgi w schoniskach

Ulgi w schroniskach Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dla członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i naodwrót, zostały ustalone naskutek porozumienia między obu towarzystwami w ten sposób, że członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego korzystają w schroniskach Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawcze- z takich samych zniżek, jakie w tych schroniskach przysługują członkom Podolskiego T-wa Krajoznawczego.

Świąteczna wycieczka do Rygi

W porozumieniu z Towarzystwem Polsko-Łotewskiem urządza Orbis świąteczną wycieczkę do Rygi w dniach od 23 — 28 grudnia. Wyjazd z Wilna. Całkowity koszt wycieczki w kl. III wynosi zł. 108, w kl. II zł. 120, w tem przejazdy z Wilna do Rygi i z powrotem, mieszkanie i utrzymanie w Rydze w komfortowym hotelu, wieczerza wigilijna oraz zwiedaznie Rygi pod opieką przewodnika.

Szczegółowe informacje i zapisy w placówkach Orbisu.

Ryga, stolica sąsiedzkiej Łotwy, miasto zzabytkami średniowiecznymi, oraz port nad Bałtykiem — godna jest zwiedzenia.

Hotelarstwo

Kraków obniża podatek

Jak się dowiadujemy, sprawa obniżenia podatku hotelowego w Krakowie nareszcie została załatwiona w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Podatek zostaje obniżony z 15% do 10% od dnia 1 kwietnia r. p.

Sprawa zniżenia tego dokuczliwego podatku szczególnie ważna była w Krakowie, przez który przepływają największe w Polsce masy turystów. Dzięki wysokiemu podatkowi istniejące hotele nigdy nie mogły wyzyskać większej części swych możliwości, kwitło natomiast tajne hotelarstwo.

Jednocześnie ze zniżką podatku hotelowego, Zarząd Miejski w Krakowie przyznał swym hotelom tytułem prowizji za inkaso 3% od sum zainkasowanych z tytułu tego podatku.

Odpowiedzialność karna niewypłacalnych gości

Naskutek wystąpienia Hotelu Angielskiego w Warszawie, wyrokiem Sądu Grodzkiego z dnia 21. X. r. b. w Warszawie, zostali skazani z art. 265 K. K. za niezapłacenie rachunku w hotelu dwaj goście hotelowi, na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Czarna lista

W związku z dającem się zaobserwować w ostatnich czasach zwiększeniem ilości wypadków nieregulowania należności za pokoje w hotelach, zarząd NOPPH wezwał swych członków do komunikowania centrali nazwisk niewypłacalnych gości. Co pewien czas nazwiska te będą podawane do wiadomości wszystkich członków NOPPH w celu uchronienia ich przed stratami.

Ś. p. Juljusz Pupp

W dniu 2 listopada zmarł w Karlowych Varach Juljusz Pupp, prezes światowej firmy „Grand Hotel Pupp S. A.", syn założyciela towarzystwa, zmarłego Antoniego Puppa.

Zmarły, oprócz działalności fachowej i przemysłowej, znany był jako działacz społeczny oraz filantrop dużej miary. Zmarł w wieku 67 lat.

Z Francji

Bilety ulgowe do ośrodków sportów zimowych

W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych Oficjalne Biuro Kolei Francuskich przypomina, że turyści udający się do francuskich stacyj sportów zimowych, korzystać mogą ze specjalnych biletów ulgowych, ważnych 40 dni, wydawanych od dnia 1 grudnia do 30 kwietnia.

Zniżka, z której korzystają nabywcy tych biletów, wynosi w klasie pierwszej 25%; w klasach drugiej i trzeciej — 20%.

Ważność biletów może być dwukrotnie przedłużona po 20 dni, pod warunkiem uiszczenia za każdym razem dopłaty w wysokości 10% pierwotnej ceny biletu.

Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4, sprzedaje wspomniane bilety oraz posiada do dyspozycji osób interesujących się sportami zimowymi we Francji, bogatą kolekcję prospektów omawiających poszczególne centra tych sportów.

Zniżki kolejowe z okazji Bożego Narodzenia

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia osoby wyjeżdżające do Francji korzystać mogą z biletów powrotnych i okrężnych o przedłużonej ważności.

Bilety tego rodzaju wydawane począwszy od dnia 19 grudnia (najwcześniejsza data przekroczenia granicy francuskiej) ważne będą do dnia 6 stycznia 1937 r., jednakże bez prawa prolongaty.

Bilety powyższe dają zniżkę: 25% w klasie pierwszej, oraz 20% w klasach drugiej i trzeciej.

Wycieczka do Paryża.

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Warszawie, Al. Ujazdowska 39, tel. 724-00, organizuje wycieczkę propagandową do Paryża na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Wyjazd z Warszawy nastąpi w dniu 22 grudnia. Szczegółów udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia w godz. 17—19.

Hotele i restauracje polecone

PRENUMERATA ROCZNA zł. 5—; półroczna zł. 3.— CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-ej stronie 70 gr., w tekście 60 gr., za tekst 50 gr., komunikaty zł. 1.—, opisowe zł. 1.50 wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt). Drobne 20 gr. za słowo. Od cen powyższych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, wynikłego z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografji ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko za zgodą Redakcji.

Redaktor odp. i wydawca: Marjan Dziekański. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Żórawia 9, tel. 7-03-84. P. K. O. Nr. 9389. Polska Drukarnia Nakładowa. Senatorska 17, tel. 2-51-58.